

LUCIA RETMAN

ur. 1928; Dynów



Miejsce i czas wydarzeń	Berlin, II wojna światowa
Słowa kluczowe	projekt "Archiwum Historii Mówionej - opracowanie i udostępnienie online najcenniejszych zasobów", wojenna tułaczka, losy siostry

Losy Miriam, siostry Luci

Moja siostra po mnie przyjechała do Berlina, nawet może rok po mnie. Jakoś nie miała rady w końcu, to ona postanowiła, że ona też się zgłasza na pracę. I ona mi opowiadała, że jak przyszła do tego biura, to się pytają: „Dlaczego chcesz pojechać do Niemiec?” Mówi: „No tu nie znajduję pracy, a oprócz tego to mam jakąś kuzynkę, że ona też pracuje w Niemczech.” „Gdzie ta kuzynka pracuje?” „W Berlinie w AEG.” „Jak się nazywa twoja kuzynka?” To ona mówi: „Janina Kogut.” Ona mi opowiadała tak krótko, zanim umarła. Te obie panienki, że tam pracowały, to jedna się patrzyła na drugą i tam jakaś uwaga. Widocznie dlatego, że przecież zabrali mnie na gestapo. Tego ona nie wiedziała. No, ale ona przyjechała i pracowała też w AEG, ale nie tam, gdzie ja. Ja pracowałam w centrum, ona mieszkała daleko. Ale też była i też miała sposobność uciec z Berlina właśnie w kwietniu 1945 roku. Każdy kto miał ręce i nogi, to uciekł z Berlina, dlatego że było niemożliwe wytrzymać. Byłam trzy lata w Berlinie. To pierwsze lata [jak] bombardowali w nocy Anglicy, rzucili bombę jedną, to cały Berlin jechał zobaczyć, gdzie ta bomba padła. Ale w kwietniu 1945 roku to bombardowali Berlin 24 godziny, rano i w południe. Moja siostra też uciekła do Pragi, do Czechosłowacji. To mój szwagier od razu myślał, jak przywieźć tą Miriam. Więc on mówi: „Słuchaj, ja mam znajomego oficera rosyjskiego, on cię zabierze do Pragi. Masz adres.”

Data i miejsce nagrania	2019-01-27, Lublin
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Redakcja	Aleksandra Bańkowska
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"